

## Dzień Robinsona

Budka Suflera

On nie miał żalu, fartu i pieniędzy,  
A serca tyle, że garściami tylko brać,  
Nie bywał w domu i nie zbierał złomu,  
A domu nie miał i nie pytał, czemu tak.

Oprócz ognia, ognia, który w nas,  
Woła nadzieją: miejsce jest na fart,  
Władco ognia, ognia, który w nas,  
Woła nadzieją: ocal jedną z gwiazd.

Ojciec nie sypiał na złoconym łóżku,  
Matka nie swoje ciuchy prała byle jak,  
Nikt mu nie mówił nigdy o kopciuszku,  
Bajek nie było, on nie pytał, czemu tak.

Oprócz ognia, ognia, który w nas,  
Woła nadzieją: miejsce jest na fart,  
Władco ognia, ognia, który w nas,  
Woła nadzieją: ocal jedną z gwiazd.

Lecz to nic, że łza jest słona,  
Z zimnej mgły wychodzę na bruk,  
Wstaje dzień, dzień robinsona,  
Twardy jak stal i gorzki jak miód.

Oprócz ognia, ognia, który w nas,  
Woła nadzieją: miejsce jest na fart,  
Władco ognia, ognia, który w nas,  
Woła nadzieją: ocal jedną z gwiazd.

Lecz to nic, że łza jest słona,  
Z zimnej mgły wychodzę na bruk,  
Wstaje dzień, dzień robinsona,  
Twardy jak stal i gorzki jak miód. (4x)